CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 253 (417)
SOBOTA
17 września 1949 roku
Wsch. sł. 6.13, zach. 18.48

Proces, który zdemaskuje obłudną grę »dyktatora« Jugosławii

Cały naród węgierski domaga się

jak najsurowszego ukarania Rajka i wspólników

— zdrajców i agentów obcego wywiadu

BUDAPESZT (PAP). Zbliżający się proces Laszlo Rajka i jego wspólników jest naczelnym tematem prasy węgierskiej. Wszystkie dzienniki węgierskie poświęcają tej sprawie artykuły wstępne, dając wyraz głębokiemu oburzeniu mas ludowych przeciwko zbrodniarzom. Równocześnie dzienniki podkreślają ścisły związek między planami Rajka a działalnością kliki Tito.

Jest rzeczą oczywistą — pisze centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" — że plan Tito dotyczący utworzenia „federacji" antyradzieckiej kierowanej przez Belgrad nie zrodził się w głowach titowców, lecz w głowach Dullesa i Churchilla, w głowach imperialistów amerykańskich i angielskich. Za pomocą tej „federacji" imperialiści przekształciliby kraje demokracji ludowej w swe kolonie, w bazę wypadową dla napaści na Związek Radziecki. Jednym z najważniejszych następstw zlikwidowania spisku Rajka i jego wspólników jest to, że wyświetlone strategiczne plany imperialistów i stosowane przez nich metody w walce przeciwko rewolucyjnym partiom robotniczym, przeciwko socjalistycznemu ruchowi robotniczemu, przeciwko demokracjom ludowym.

Kto jednak — pisze dziennik — ośmieli się wznieść rękę przeciwko naszej władzy ludowej, przeciwko zdobyczom naszej demokracji, kto odważy się zadać cios w plecy budowniczym socjalizmu, kto żywi podle zamiary rzucenia nas przeciwko najpewniejszej ostoi naszej wolności i niepodległości, głównemu oorcń cy naszego pokoju i pracy twórczej, zaprzyjaźnionemu Związkowi Radzieckiemu — tego spotka surowa kara.

BUDAPESZT (PAP). W całym kraju wzbiera coraz to bardziej fala oburzenia z powodu nikczemnej zdradzieckiej działalności bandy Rajka, zdemaskowanej przez władze Węgierskiej Republiki Ludowej. W zakładach przemysłowych, instytucjach państwowych, szkołach i w ośrodkach wiejskich odbywają się masowe wiece, których uczestnicy manifestują jak najsurowsze potępienie zdrajców ojczyzny. Uchwalane na wiecach rezolucje domagają się bezwzględnego ukarania zdrajców oraz stwierdzają, że nie ma i nie będzie siły, która zdolałaby oderwać Węgry i inne kraje demokracji ludowej od wielkiego obozu państw miłujących pokój ze Związkiem Radzieckim na czele.

SOFIA (PAP). Również dzienniki bułgarskie zamieściły akt oskarżenia, jaki wpłynął do węgierskiego trybunału ludowego w sprawie Rajka i wspólników.

Dziennik „Oczeczestwen Front" ogłosił akt oskarżenia pt. „Co knuł Tito przeciwko Węgrom — Zbrodnie Rajka i jego mocodawców belgradzkich".

BUKARESZT (PAP). Ogłaszając akt oskarżenia w sprawie Rajka i jego wspólników dziennik „Scanteia" pisze m. in.: „Rajk i jego wspólnicy utworzyli na Węgrzech kontrrewolucyjną agenturę imperialistów anglo-amerykańskich i belgradzkiej bandy faszystowskiej".

PARYŻ (PAP). Prawie wszyscy tutejsi komentatorzy nazywają proces byłego ministra węgierskiego Rajka i współoskarżonych „procesem Tito".

Adenauer „kanclerzem" *Trizonii*

BONN (PAP). 73-letni przywódca CDU dr Conrad Adenauer został wybrany w czwartek przez Bundestag „kanclerzem" Trizonii. Wybór nastąpił 202 głosami przeciwko 142. 44 posłów wstrzymało się od głosowania, jeden głos unieważniono, a 13 członków Bundestagu było nieobecnych.

Wzrost ruchu neohitlerowskiego w Niemczech Zach.

BERLIN (PAP). Agencja ADN w korespondencji z Bonn zwraca uwagę na stały wzrost ruchu neohitlerowskiego w Zachodnich Niemczech. Ruch ten — podkreśla się w kompetentnych kołach Bonn — rozwija się za milczącą zgodą władz okupacyjnych i cieszy się pełnym poparciem ze strony setek wyższych urzędników niemieckich władz prowincjonalnych.

Ruch neohitlerowski otrzymuje rozkazy od b. hitlerowców, znajdujących się w bezpiecznych miejscach. Cała akcja jest finansowana przez ciężki przemysł. Ostatnio rozwinęła się usilna akcja na rzecz zwolnienia z więzień i obozów skazanych lub internowanych nazistów. Zwolennicy ruchu neohitlerowskiego, rekrutujący się z wyższych niemieckich sfer urzędniczych, biorą szczególnie czynny udział na tym odcinku. Jednym z przykładów ich współpracy z ruchem podziemnym jest „tajemnicze zniknięcie" z więzienia w Dolnej Saksonii b. gauleitera Hannoweru — Lauterbachera. Zbiegły gauleiter ma się obecnie znajdować w Rzymie, pracując na usługach wywiadu anglo-amerykańskiego. Lauterbacher jest ponadto łącznikiem pomiędzy Rzymem a ruchem neohitlerowskim w Bawarii.

Od 2. X. br. obowiązuje czas zimowy

Minister administracji publicznej zarządził wprowadzenie czasu zimowego z dniem 2.X br.

W związku z tym należy w nocy z soboty 1 października na niedzielę 2 października br. o godzinie 3 cofnąć wskazówki zegarów o jedną godzinę.

Parafia Mokrsko k/Wielunia

otrzymała monstrancję rewindykowaną z Niemiec

Prezydent R. P. — Bolesław Bierut otrzymał od ks mgra J. Brodzińskiego, proboszcza parafii Mokrsko k. Wielunia, pismo następującej treści:

Ekscelencjo — Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt w imieniu rozradowanej parafii i własnym podziękować Waszej Ekscelencji Panie Prezydencie, za łaskawą interwencję w sprawie odzyskania rewindykowanej z Niemiec monstrancji.

Ufność w życzliwe poparcie Pana Prezydenta, o które prosiłem na audiencji w dniu 1.IX 1949 r., błyskawicznie została zrealizowana i odzyskana monstrancja jest już w posiadaniu parafii Mokrsko.

Jestem szczęśliwy, że przypadł mi honor powiadomienia Go o tym i wyrażenia Mu uczucia zbiorowej wdzięczności za Jego dobroć i życzliwość.

Ks. mgr **J. Brodziński**
proboszcz

Mokrsko k. Wielunia, dnia 12.IX 1949 r.

Prezydent Bolesław Bierut

zwiedził tereny budowy »Domu Słowa Polskiego«

Prezydent R. P. Bolesław Bierut zwiedził w dniu 15 bm. teren budowy Domu Słowa Polskiego.

Prezydentowi R. P. towarzyszyli: minister budownictwa inż. arch. M. Spychalski, podsekretarz Stanu Prezydium Rady Ministrów J. Berman oraz przedstawiciel KC PZPR J. Albrecht.

Prezydenta R. P. oprowadzał po terenie i udzielał wyjaśnień przewodniczący Komitetu Budowy Domu Słowa Polskiego J. Borejsza.

Wieś polska potrzebuje dobrych specjalistów i czeka na nich

Przemówienie radiowe min. Dąb-Kocioła do młodzieży szkół rolniczych

Minister rolnictwa i reform rolnych — Jan Dąb-Kocioł wygłosił w dniu 15 bm. z okazji rozpoczynającego się nowego roku szkolnego przemówienie radiowe do młodzieży szkół rolniczych, w którym podkreślił osiągnięcia Polski Ludowej w okresie 5-lecia, przypomniał historyczne znaczenie Manifestu PKWN oraz przedstawił osiągnięcia szkolnictwa rolniczego w porównaniu do lat przedwojennych.

„Przed wojną — powiedział minister — było u nas zaledwie 169 szkół rolniczych, z czego 162 szkoły niższe, jednoroczne, a zaledwie 7 szkół średnich, w których uczyło się niespełna 7.000 młodzieży i to najczęściej dzieci bogatych chłopów. Dziś w Polsce mamy 200 liceów i 500 średnich szkół rolniczych, do których uczęszcza 35 tys. uczniów. Oprócz tego istnieje jeszcze 6 tys ośrodków przysposobienia rolniczego, w których uczy się ponad 250 tys. młodzieży".

Przechodząc do omówienia zadań, jakie stoją przed młodzieżą szkolną w rozpoczynającym się nowym roku szkolnym, minister zwrócił uwagę na konieczność naukowego podchodzenia do wszelkich zjawisk w przyrodzie. „**W tym zakresie** — jak stwierdził mówca — **macie takie znakomite przykłady jak wielkie osiągnięcia naukowe Miczurina i Łysenki, których prace naukowe i bogate doświadczenia z dziedziny biologii, poczynione w Związku Radzieckim, wyjaśnią wiele zawiłych tajemnic przyrody".**

W dalszym ciągu swego przemówienia minister zwrócił się z apelem do młodzieży rolniczej, **aby w nowym roku szkolnym zwiększyła swoje wysiłki w celu opanowania wszystkich przedmiotów nauczania. Wieś polska potrzebuje bowiem dobrych specjalistów i czeka na nich. W planie 6-letnim przewidziane jest zatrudnienie ok. 100 tys. traktorzystów, mechaników, księgowych, techników rolnych itp. Każda nabyta w szkole specjalność będzie w przyszłości pożytecznie zużytkowana.**

Kończąc przemówienie minister zaapelował do młodzieży: **„Pracujcie z przekonaniem, że wytrwałą pracą przygotowujecie dla naszego narodu i dla siebie jasne i szczęśliwe jutro".**

„Do Was koledzy nauczyciele i dyrektorzy szkół rolniczych zwracam się z gorącym apelem, **abyście najofiarniejszą swoją pracą przygotowali należycie młode pokolenie chłopów polskich do stojących przed nimi niezmiernej wagi zadań — budowy nowego, lepszego i sprawiedliwego bytu wsi polskiej".**

Komunikat SL i PSL

o wspólnym posiedzeniu Rad Naczelnych

Na podstawie Deklaracji o Współdziałaniu, przyjętej przez Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe w dniu 10 maja 1948 r. i decyzji Rad Naczelnych SL i PSL, prezesi Rad Naczelnych zwołują wspólne posiedzenie Rad Naczelnych na dzień 25 września 1949 r., o godz. 10-tej w sali Rady Państwa, Al. Ujazdowskie 3; — z następującym porządkiem obrad:

1) **Referat Marszałka Władysława Kowalskiego,**
2) **Referat prezesa Józefa Niećki,**
3) **Dyskusja,**
4) **Podjęcie uchwały o Jedności Ruchu Ludowego,**
5) **Powołanie Centralnego Komitetu Jedności Ruchu Ludowego,**
6) **Ustalenie daty Kongresu Jedności Ruchu Ludowego,**
7) **Wolne wnioski.**

CZESŁAW WYCECH
Prezes Rady Naczelnej PSL.

WŁADYSŁAW KOWALSKI
Prezes Rady Naczelnej SL.

Uwaga:

Posiedzenie Rad Naczelnych odbędzie się nie w sali obrad Z.N.P. przy ul. Smulikowskiego, LECZ W SALI KONFERENCYJNEJ RADY PAŃSTWA, AL. UJAZDOWSKIE 3.

Członkowie Rad Naczelnych odbiorą przed rozpoczęciem obrad karty uczestnictwa w Sekretariatach Naczelnych swoich Stronnictw, od godz. 8 — 9-tej.

Od demokracji ludowej do socjalizmu

W radzieckim dzienniku „Prawda" ukazał się artykuł pióra F. Konstantinowa. Z uwagi na charakter poruszanych zagadnień zamieszczamy artykuł w skrócie PAP.

KONSTANTINOW stwierdza, iż powstanie i rozwój krajów demokracji ludowej postawiły na porządku dnia szereg ważnych zagadnień teoretycznych. Słuszne rozwiązanie tych zagadnień na podstawie nauki marksistowsko - leninowskiej stanowiło niezbędny warunek rozwoju tych krajów w kierunku socjalizmu. Wielka zasługa rozwiązania tych zagadnień teoretycznych należy do partii bolszewickiej, do generalissimusa Stalina. Wskazał na to na V Zjeździe Komunistycznej Partii Bułgarii G. Dymitrow, oświadczając: „Będziemy zawsze wdzięczni za tę bezcenną i bardzo na czasie pomoc, jaką otrzymaliśmy od wielkiej partii bolszewickiej i przede wszystkim osobiście od towarzysza Stalina w formie rad i wyjaśnień dotyczących zagadnień polityki naszej partii, jako kierownika siły demokracji ludowej".

Charakteryzując historyczne warunki powstania ustrojów ludowo-demokratycznych, „Prawda" stwierdza, iż podstawowy warunek ich powstania i pomyślnego rozwoju stanowi istnienie potężnego mocarstwa socjalistycznego ZSRR i jego historyczne zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami. Radzieckie wojska nie tylko wyzwoliły kraje Europy Wschodniej i Południowo - Wschodniej, ale uratowały je od okupacji imperialistów anglo - amerykańskich i stworzyły im całkowitą możność decydowania o swoich losach. Polityczna i ekonomiczna pomoc, udzielana w dalszym ciągu krajom demokracji ludowej, umożliwiła im przezwyciężenie izolacji zewnętrznej i ich dalszy rozwój.

Poważny wpływ na powstanie i rozwój ustrojów ludowo - demokratycznych miała antyokupacyjna walka wyzwoleńcza w okresie ostatniej wojny. W czasie tej walki nastąpiło ostre rozgraniczenie sił społecznych w łonie uciskanych narodów, przy czym całkowicie ujawniła się zdradziecka rola reakcyjna obszarnictwa i burżuazji, która znalazła się w jednym obozie z najeźdźcą faszystowskim i wraz z nim została rozgromiona.

W toku walki wyzwoleńczej rodziła się w tych krajach przyszła władza ludowa i powstały nowe demokratyczne siły zbrojne. Walka narodowo - wyzwoleńcza w tych krajach była równocześnie wojną klasową ludu pracującego na czele z klasą robotniczą i pod przewodnictwem jego komunistycznej awangardy przeciwko burżuazji, obszarnikom, reakcyjnej biurokracji i monarchistycznym oficerom, którzy wszędzie współpracowali z okupantami.

Nawiązując do słów Lenina, który wskazał, iż „centralnym zagadnieniem wszelkiej rewolucji jest zagadnienie władzy państwowej", „Prawda" stwierdza, iż w swej klasowej istocie państwo w krajach demokracji ludowej stanowi jedną z form dyktatury proletariatu. Konieczność i nieuniknioność dyktatury proletariatu w okresie przejścia od kapitalizmu do komunizmu stanowi aksjomat dla każdego marksisty. Kraje demokracji ludowej wkroczyły na drogę socjalizmu i przebyć tę drogę bez dyktatury proletariatu jest niemożliwością. Na to, by utrzymać zdobytą władzę — pisze „Prawda" — wzmocnić ją i uczynić niezwyciężoną, ustrój demokracji ludowej winien spełnić trzy główne zadania, trzy podstawowe funkcje dyktatury proletariatu, sformułowane przez towarzysza Stalina: a) złamać opór obalonych i wywłaszczonych przez rewolucję obszarników i kapitalistów, zlikwidować wszelkie ich próby przywrócenia władzy kapitału; b) organizować budownictwo w kierunku skupienia wszystkich pracujących wokół proletariatu i poprowadzić tę pracę w kierunku przygotowującym likwidację i zniszczenie klas; c) uzbroić rewolucję, zorganizować armię rewolucji dla walki z wrogami zewnętrznymi, dla walki z imperializmem.

Swoisty sposób przejścia krajów demokracji ludowej do socjalizmu, tłumaczy się nowymi warunkami międzynarodowymi i wewnętrznymi w jakich on się odbywa. To nie zmienia jednak zasadniczej tezy, że ustrój demokracji ludowej i ustrój radziecki zbiegają się z tym, co jest głównym i istotnym — że są to ustroje jednego typu, jeśli idzie o ich istotę klasową, że stanowią one dwie formy dyktatury klasy robotniczej. Stąd wynika konieczność wszechstronnego zbadania i jak najszerszego wykorzystania w krajach demokracji ludowej wielkiego doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Doświadczenie ZSRR, jak mówił G. Dymitrow — „stanowi jedyny i najlepszy wzór dla budowania socjalizmu zarówno w Bułgarii, jak i w innych krajach demokracji".

ZACIEKŁA WALKA KLASOWA

Stosunkowo pokojowy rozwój krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi idzie w parze z ostrą i zaciekłą walką klasową wewnątrz tych krajów. Wobec tego, iż wewnętrzna reakcja usiłuje w nich odbudować władzę kapitału przy poparciu i z inspiracji imperialistów zagranicznych, to walka przeciwko wrogom klasowym, prowokatorom i szpiegom stanowi nie tylko wewnętrzną sprawę mas pracujących krajów demokracji ludowej, ale również i międzynarodowy obowiązek wobec całego obozu demokracji i socjalizmu.

Ustrój demokracji ludowej — pisze dziennik — nieprzerwanie rozwija się i doskonali, przechodząc szereg etapów rozwojowych, przy czym zmienia się i układ sił klasowych.

W pierwszym etapie do udziału w rządzeniu państwem, wraz z przedstawicielami robotników, chłopów i inteligencji pracującej, dopuszczeni byli również przedstawiciele burżuazji, o ile współpracowali oni lojalnie z władzą ludową.

ODSIANE PLEWY

Następnie w toku rozwoju demokratycznego, w miarę tego, jak coraz bardziej krystalizował się socjalistyczny charakter nowej władzy, odbywał się proces odsiewania tymczasowych towarzyszy drogi (poputczyków), poszczególne elementy burżuazyjne przechodziły od współpracy z władzą ludową do walki przeciwko dalszym przeobrażeniom demokratycznym, przechodziły do obozu wrogów władzy ludowej, zaś masy pracujące w toku demokratycznego rozwoju i walki klasowej nabierały coraz więcej doświadczenia politycznego i pod kierownictwem klasy robotniczej i partii komunistycznych idą coraz dalej i śmielej ku socjalizmowi.

W obecnej chwili układ sił klasowych w krajach demokracji ludowej różni się istotnie od układu tych sił w pierwszym okresie istnienia ustroju ludowo - demokratycznego. Nieporównanie wzrosły siły i rola klasy robotniczej, partii komunistycznych i robotniczych we wszystkich dziedzinach życia państwowego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Partie komunistyczne i robotnicze stały się teraz podstawową siłą kierowniczą.

INACZEJ BYŁO W ZSRR

Rozwiązanie kwestii rolnej w krajach demokracji ludowej — pisze „Prawda" — różni się istotnie od rozwiązania tej kwestii w Związku Radzieckim. W ZSRR jednym z pierwszych kroków władzy radzieckiej był dekret w sprawie nacjonalizacji ziemi. W ZSRR ziemia stanowi własność ogólnoludową. Natomiast w krajach demokracji ludowej istnieje obecnie prywatna własność na ziemię, co stwarza podstawowe możliwości rozwoju kapitalistycznych elementów na wsi. Kraje te mają jeszcze do przeprowadzenia wielką i trudną pracę w dziele skierowania gospodarki rolnej na tory rozwoju socjalistycznego.

Jedynym sposobem przezwyciężenia tych trudności jest ograniczenie, rugowanie i likwidacja elementów kapitalistycznych na gruncie dobrowolnej spółdzielczości wytwórczej. Spółdzielczość wytwórcza rozwija się w krajach demokracji ludowej w różnych formach. Najbardziej rozpowszechnioną formą jest spółdzielnia, w której praca prowadzona jest wspólnie, a dochody dzielone są wśród jej członków odpowiednio do ich pracy i odpowiednio do ilości ziemi przekazanej przez nich na użytek spółdzielni na zasadach dzierżawy.

To też spółdzielnie te różnią się jeszcze bardzo poważnie od kołchozów radzieckich, stanowiących gospodarstwa socjalistycznego typu, organizowane na znacjonalizowanej ogólnoludowej ziemi.

DŁUGOTRWAŁE PRACE PRZYGOTOWAWCZE

Komunistyczne i robotnicze partie krajów demokracji ludowej szykują pracujące chłopstwo swoich krajów do przejścia na tory socjalizmu, co wymaga długotrwałej pracy przygotowawczej, stworzenia podstawy technicznej dla rekonstrukcji gospodarki rolnej, wymaga, by chłopi na własnym doświadczeniu przekonali się o zaletach gospodarstw zespołowych nad gospodarstwami indywidualnymi. W miarę, jak nastąpi dobrowolne zjednoczenie podstawowych mas chłopskich w spółdzielniach wytwórczych, w miarę jak zgodnie z uchwałami samych chłopów stopniowo ulegnie zmniejszeniu i w końcu zniesieniu czynsz dzierżawny za ziemię przekazaną spółdzielni, rozwiązane zostanie zagadnienie nacjonalizacji ziemi, a bowiem ziemia znajdzie się w wiecznym użytkowaniu gospodarstw zespołowych.

„Prawda" charakteryzuje wielkie sukcesy na froncie rozwoju kulturalnego uzyskane przez kraje demokracji ludowej i podkreśla znaczenie gospodarki planowej i nowych pięcio i sześcioletnich planów zbudowania podstaw socjalizmu.

„Prawda" stwierdza, iż zdradziecka banda titowców zlikwidowała w tym kraju ustrój ludowo - demokratyczny, a zaprowadziła ustrój kapitalistyczny typu faszystowskiego. Akt oskarżenia prokuratury węgierskiej przeciwko Rajkowi i jego wspólnikom — pisze „Prawda" — wykazuje dobitnie jakie wyrafinowane plany układała haniebna szajka, chcąc pozbawić naród węgierski jego zdobyczy demokratycznych i oddać go na żer imperialistom.

Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej — stwierdza „Prawda" — prowadzą konsekwentną walkę o swoje ideologiczne i organizacyjne wzmocnienie, przepędzają ze swoich szeregów elementy przypadkowe, wrogie i oportunistyczne. Partie te prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko nacjonalizmowi, który stanowi główne niebezpieczeństwo dla socjalistycznego rozwoju krajów demokracji ludowej — stwierdza „Prawda".

Walka o wolność Korei Płd.

Mijają cztery lata od chwili, gdy Armia Radziecka wyzwoliła Koreę spod 40-letniego jarzma kolonizatorów japońskich. Mimo to z winy amerykańskich kół rządzących, 38 równoleżnik nadal dzieli kraj na dwie części — Koreę północną i Koreę południową.

We wrześniu 1948 roku Najwyższe Zgromadzenie Narodowe proklamowało w północnej Korei republikę ludowo - demokratyczną. Rząd republiki, na czele którego stoi Partia Pracy Północnej Korei, przeprowadził szereg reform demokratycznych: nadał chłopom ziemię i wprowadził 8 godzinny dzień pracy. Rozwija się szybko przemysł, rolnictwo i kultura. Sytuacja materialna warstw pracujących uległa wydatnemu polepszeniu.

Związek Radziecki, wierny zasadom swej polityki zagranicznej — polityki poszanowania suwerenności i równouprawnienia wszystkich narodów, ewakuował swe wojska z Północnej Korei zapewniając jej w ten sposób całkowitą niezawisłość.

Zgoła inny obraz widzimy na południe od 38 równoleżnika, gdzie wciąż jeszcze stacjonują amerykańskie wojska okupacyjne. W myśl dyrektyw z Waszyngtonu agenci monopolistów amerykańskich Li-Sun-Man, Li-Bun-Suk i Kim-Sen-Su utworzyli marionetkowy „rząd koreański", który pomaga kolonizatorom amerykańskim grabić południową Koreę, opanować jej przemysł i rolnictwo, eksploatować cierpiący skrajną nędzę naród koreański.

Podczas, gdy w samej Korei Południowej odczuwa się niedostatek żywności, w myśl dyrektyw mocodawców amerykańskich, eksportuje się do Japonii zasadniczy artykuł żywnościowy — ryż. Tak np.: w roku 1946 wywieziono z Południowej Korei do Japonii 3 miliony seków ryżu (1 sek = 180 kg), w roku 1947 — 8 milionów seków ryżu. W ten sposób „rząd" Li-Sun-Mana skazuje miliony Koreańczyków na śmierć głodową dla dogodzenia interesom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Sytuacja w kraju tak dalece pogorszyła się, że „rząd" Li-Sun-Mana zmuszony jest uciekać się do rozmaitych demagogicznych tricków, aby choć do pewnego stopnia zatrzeć wrażenie smutnej rzeczywistości. Jednym z takich tricków jest „reforma rolna". Dnia 2 maja „prezydent" Li-Sun-Man ogłosił, że „Zgromadzenie Narodowe" przyjęło ustawę o reformie rolnej", na podstawie której chłopi — dzierżawcy uprawianych przez siebie gruntów otrzymają jakoby „możliwość nabycia tych gruntów na własność w dogodnych ratach". Ale chłopi koreańscy zrozumieli szybko, że za tą „reformą" kryje się ujarzmienie finansowe rolników i dlatego też występują zdecydowanie przeciwko rzekomej „reformie".

Niedawno ludność powiatu Tian-Su po zaciekłej walce zbrojnej z miejscową policją zorganizowała w trzech wsiach komitety ludowe, które przystąpiły do realizacji reformy rolnej na wzór reform północno - koreańskich.

Mimo okrutnego terroru z każdym miesiącem wzrasta opór mas ludowych przeciwko reżimowi. Ruch partyzancki rozwija się z coraz większym rozmachem. Partyzanci dokonują napadu na komendy policji, przerywają połączenia telegraficzne i telefoniczne między miastami, toczą walki z ekspedycjami karnymi Li-Sun-Mana. Według oświadczenia dowódcy wojsk „rządu marionetkowego", pułkownika Boendena oddziały powstańcze rozwijają operacje w 243 gminach Południowej Korei. Ostatnio miejscowa ludność utworzyła organizacje pomocy wojskowej, które udzielają powstańcom poparcia zarówno materialnego jak i moralnego.

Również i okupanci amerykańscy czują się w Korei Południowej bardzo niepewnie. Świadczą o tym podejmowane przez nich wysiłki zamaskowania reżimu okupacyjnego w Południowej Korei. Władze amerykańskie ogłosiły ewakuację swych wojsk z Południowej Korei. Jednakże według oficjalnego oświadczenia posła amerykańskiego w Seulu, w Korei pozostanie nadal grupa doradców wojskowych i instruktorów w liczbie 500 osób, z obecnym dowódcą amerykańskich wojsk w Południowej Korei, generałem Robertsem na czele. Dla poparcia reakcji i ugruntowania rządów amerykańskich w Południowej Korei Komisja Izby Reprezentantów do Spraw Zagranicznych przyjęła w dniu 30 czerwca wniosek Trumana o udzielenie „pomocy" marionetkom południowo-koreańskim w wysokości 150 milionów dolarów.

Doniosłą rolę w walce narodu koreańskiego o zjednoczenie kraju odegrał zjazd delegatów 71 partii i organizacji społecznych Północnej i Południowej Korei, który odbył się w Phenyanie 25 — 28 czerwca. Zjazd wybrał Centralny Komitet Zjednoczenia Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei, uchwalił plan pokojowego zjednoczenia kraju i postanowił utworzyć komitet dla przeprowadzenia wyborów do wspólnego organu ustawodawczego Korei. Wybory odbędą się we wrześniu 1949 roku, na terenie całego kraju jednocześnie na podstawie 5-przymiotnikowego prawa wyborczego. Zjazd w Phenyanie przejdzie do historii narodu koreańskiego, jako zjazd patriotów, walczących o jedność i niezawisłość kraju, o demokratyczną drogę rozwoju zjednoczonej Korei.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Powołując się na ostatnie wiadomości z Vietnamu, agencja TASS komunikuje, że wojska vietnamskie stawiają zdecydowany opór oddziałom francuskim, atakującym w centralnych prowincjach. W ciągu trzech dni walk straty Francuzów na północ od Hanoi wynoszą 700 ludzi.

Agencja Telepress podaje, że „prezydent" państwa zachodnio - niemieckiego Heuss mianował szefem swej kancelarii b. dyplomatę hitlerowskiego — Manfreda Kleibera. Kleiber pracował w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych od 1926 r., a po 1933 r. zajmował szereg eksponowanych stanowisk na placówkach hitlerowskich za granicą.

Agencja TASS donosi, że w Kalkucie (Indie) trwa od 5 dni strajk studentów wyższych uczelni. Studenci protestują przeciwko represjom rządowym wobec studenckich organizacji społecznych oraz domagają się pomocy materialnej dla studentów. Aresztowano około 200 studentów.

W czwartek w gmachu Teatru Narodowego otwarta została trzecia sesja Rady Międzynarodowego Związku Studentów z udziałem przedstawicieli młodzieży akademickiej 50 krajów.

W Nowym Jorku zapowiedziano zwołanie w najbliższym czasie konferencji przedstawicieli amerykańskiego i brytyjskiego przemysłu włókienniczego. Jednym z powodów konferencji jest wzrastająca groźba konkurencji światowej w tym przemyśle ze strony Japonii.

Instrumenty władzy ludowej

W okresie panowania kapitalizmu i sanacji lud polski nie posiadał należnego wpływu na tok życia publicznego.

Rządziła wtedy przeważnie klika urzędnicza kierowana przez zaufanych pełnomocników rządu. Samowola tych urzędników połączona z nadużyciami i zaniedbywaniem dobra powszechnego była zjawiskiem niemal codziennym. W takiej atmosferze następował stały zanik twórczego stosunku mas ludowych do państwa. W samorządzie terytorialnym zasiadali przedstawiciele obszarników i bogaczy wiejskich, którzy nie dopuszczali, aby sprawy gospodarcze czy kulturalne mas ludowych znalazły należyty wyraz w pracach gminy lub powiatu.

W przeciwieństwie do kapitalistycznych stosunków przedwrześniowych w Polsce Ludowej obowiązuje zasada władzy ludu pracującego. W myśl tej zasady powołano do życia cały szereg organizacji oraz instytucji społecznych i gospodarczych, których zadaniem jest czuwać, aby interesy mas pracujących miast i wsi były należycie traktowane. Organizacje te stanowią rodzaj instrumentów przy pomocy których masy ludu wywierają swój decydujący wpływ na całokształt życia publicznego.

W Polsce Ludowej aparat administracyjny i gospodarczy nie może być nastawiony na zaspakajanie potrzeb bogaczy wiejskich. na tolerowanie wyzysku. Demokratyczne instytucje i urzędy obowiązane są czynić wszystko, co wynika z dobrze pojętego interesu świata pracy. Na straży takiego właśnie funkcjonowania aparatu służby publicznej stoją wszystkie orgnizacje polityczne, społeczne i gospodarcze mas pracujących. Dopiero w warunkach demokracji ludowej weszli chłopi w posiadanie takich instrumentów działania społecznego, które pozwalają im na skuteczne przeprowadzenie każdej słusznej sprawy.

Jakie są instrumenty władzy ludowej?

Są to przede wszystkim partie polityczne. Przed wojną partie chłopskie i robotnicze odgrywały rolę czynnika opozycyjnego. Za pośrednictwem tych partii manifestowali wrogi stosunek do rządów burżuazyjno - kapitalistycznych.

Dziś ogniwo partyjne jest narzędziem sprawowania władzy ludowej. Za pośrednictwem kół partyjnych chłopi mogą i powinni wywierać decydujący wpływ na wszystkie sprawy wynikające z codziennego życia gromady. I to jest ta istotna różnica, jaka wynika z roli i znaczenia partii politycznych przed wojną i dzisiaj. Różnicy tej nie wolno chłopom nie dostrzegać, i zwłaszcza trzeba wyciągać z nich wnioski praktyczne.

Jeśli chłopi nie umieją lub nie chcą korzystać z tego ważnego instrumentu działania, to wyrządzają krzywdę sobie i swoim sąsiadom. Bo urzędnicy i funkcjonariusze publiczni bez kontroli społeczno - politycznej ze strony ogniw partyjnych mogą dopuszczać się zaniedbań i wykroczeń, które utrudniają życie i prace mieszkańców gromady i gminy. Trzeba zatem, aby chłopi we własnym swoim interesie oraz w interesie Polski Ludowej zechcieli korzystać z ułatwień, jakie daje prawidłowo działające ogniwo partyjne.

Zadania członków Rad Narodowych

Drugim instrumentem władzy ludowej pozostającym w ręku chłopów mało- i średniorolnych są Rady Narodowe. Składają się one z przedstawicieli wszystkich odłamów pracującego społeczeństwa wiejskiego. Członkowie tych rad znają wszystkie blaski i cienie życia gminy czy powiatu. Uprawnienia Rad Narodowych są bardzo szerokie. Niestety, na porządku dziennym spotyka się przykłady świadczące o tym, że chłopi nie zawsze chcą i umieją korzystać z uprawnień, jakie im przysługują z tytułu zasiadania w radach narodowych. Cały szereg spraw społecznych, gospodarczych czy kulturalnych leży odłogiem, a członkowie tych rad nie ingerują i nie czynią należytych wysiłków, aby poprawić istniejący stan rzeczy. Bardzo często ulegają wpływom bogaczy wiejskich oraz ich popleczników, którzy, jak wiemy, umieją dobrze chodzić koło swych interesów. Wiadomo, że biedota wiejska i chłopi małorolni znoszą cierpliwie z przyzwyczajenia ciężar trudnych warunków bytowania. Członkowie partii politycznych i Rad Narodowych powinni wsłuchiwać się w odgłosy potrzeb życiowych przede wszystkim tych najbiedniejszych, aby im przychodzić w pierwszym rzędzie z pomocą.

ZSCh i Spółdzielczość Samopomocowa

Trzecim instrumentem władzy ludowej jest Związek Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielczość Samopomocowa. Chłopi wchodzący w skład komitetów członkowskich, komisji kontrolujących, zarządów i Rad Nadzorczych mają możność skutecznego wpływania na tok spraw gospodarczych, zajmujących tak ważne miejsce w życiu każdego mieszkańca gromady i gminy. Rzetelnie działająca Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej potrawi zdjąć z bark mieszkańców wsi znaczną część kłopotów i trosk życia bieżącego.

Dobrze pracujący ośrodek maszynowy potrafi skutecznie obsłużyć gospodarstwo chłopskie, zmniejszając znacznie wysiłek rąk ludzkich, zastępując je pracą maszyn. Dostarczone na czas do wsi artykuły przemysłowe zaoszczędzą chłopom wiele żmudnych pieszych wędrówek do miast w celu zaopatrzenia się w artykuły codziennego użytku lub zbytu nadwyżek własnego gospodarstwa.

Przez sprawne funkcjonowanie agend spółdzielni możemy wpływać przyśpieszająco na zjednoczenie wsi w kierunku gospodarki uspołecznionej i planowej. Źle pracująca spółdzielnia utrudnia życie, drażni i działa destrukcyjnie na wszystkich mieszkańców wsi a zarazem utrudnia pracę partiom politycznym i organizacjom społecznym.

Chłopi, w ręce których instrument działania i władzy ludowej został włożony powinni zdawać sobie sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności i obowiązku służenia pomocą otoczeniu.

Narzekanie na bierność nie pomoże. Trzeba wyjść naprzeciw trudnościom i wziąć się za bary z przeciwnościami życia wsi.

Sprytna gra elementów reakcyjnych

Wiemy, że między narastającą z każdym dniem zwartą grupą zdecydowanych zwolenników przebudowy ustroju, a nielicznymi, lecz zdecydowanymi wrogami sprawy ludowej, znajduje się jeszcze wielu chłopów mało- i średniorolnych, którzy są chwiejni lub obojętni. Korzystają z tego wrogowie sprawy ludowej. Wyzyskują niezdecydowane stanowisko chłopów na korzyść sobkostwa i egoizmu klasowego. Słaby jeszcze na niektórych terenach udział chłopów w demokratycznych partiach politycznych jest skwapliwie wykorzystywany przez różne elementy reakcyjne. Ma to taki skutek, że uczciwy i postępowy, ale bezpartyjny chłop, dostaje się wbrew woli do grona wrogów politycznych, wyzyskujących jego milczące stanowisko dla swoich brudnych celów. Tym sposobem reakcja wiejska usiłuje zagarnąć chłopów w objęcia swoich wpływów.

Jak używać instrumentów władzy ludowej

Aby zmienić tę sytuację należałoby spowodować masowy udział chłopów mało- i średniorolnych w pracach organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych. Należałoby tak ożywić i usprawnić prace tych organizacji, aby instrumenty władzy ludowej współdziałały harmonijnie i jak najlepiej. Wymaga to stawiania na porządku dziennym obrad dołowych ogniw partyjnych i organizacji gospodarczych przede wszystkim tych spraw, które dotyczą chłopa bezpośrednio. Kontrola natomiast społeczna, działająca z ramienia partii politycznych i organizacji społeczno-gospodarczych, może i powinna usunąć wszystko co stanowi przeszkodę w normalnym toku życia i pracy całej gromady.

Jeśli organizacje polityczne i gospodarcze zostaną wykorzystane przez chłopów, to w krótkim czasie dopracujemy się usunięcia wielu niedomagań życia wiejskiego. Wkroczymy jednocześnie zdecydowanie na drogę szybkiego tempa budowy gospodarki socjalistycznej, usuniemy zupełnie wyzysk człowieka przez człowieka i zapewnimy ludności pracującej miast i wsi dobrobyt i kulturę.

Im wcześniej chłopi mało- i średniorolni wyzbędą się wahań i biernego wyczekiwania, im wcześniej ujmą w swoje ręce stojące do ich dyspozycji instrumenty władzy ludowej, tym szybciej zaczniemy posuwać się po jedynie słusznej drodze rozwoju gospodarki socjalistycznej.

ALEKSANDER KACZOCHA

Prace siewno-omłotowe na Pomorzu Zachodnim

W Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ w Szczecinie odbyła się odprawa powiatowych instruktorów spółdzielczych ośrodków maszynowych, mająca na celu podsumowanie wyników akcji żniwnej oraz zaplanowanie prac siewno-omłotowych na Pomorzu Zachodnim.

Jak wynika ze złożonych sprawozdań, Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe obsłużyły 22 tys. gospodarstw mało i średniorolnych. W trakcie prac żniwnych SOM wykonały 1.700 ha orek oraz wymłóciły 115 tys. kwintali zboża.

Na specjalne wyróżnienie zasługują ośrodki w powiatach: Białogard, Lipiany, Nowogard i Miastko, które wykonały plan prac żniwnych w ok. 200 proc.

Plan prac siewno-omłotowych przewiduje m. in. wykonanie przez SOM 26 tys. ha orek średnich, przeprowadzenie siewu na obszarze 119 tys. ha, oczyszczenie blisko 11 tys. kwintali zboża oraz wymłócenie 3.200 tys. q zbóż.

Gmina Stryków przoduje w kontraktacji trzody chlewnej

BRZEZINY. W kontraktacji trzody w powiecie brzezińskim wyróżnia się kilka gmin. Gmina Stryków osiągnęła 150 procent planu, gmina Mroga Dolna wykonała plan w 120 proc.

Niedopisała natomiast w znacznym stopniu gmina Długie, kontraktując zaledwie 5 sztuk.

Z sali koncertowej

Pierwsze koty za płoty...

SZTUKA wielka, poważna, sztuka wymagająca wybitnych wykonawców, odpowiednich sal, przygotowanej do jej odbioru publiczności. Potem — długo, długo nic. I na dole — potworna szmira, deprawująca gusty słuchaczy i widzów! Oto był do niedawna przekrój naszego życia koncertowego. **Brakowało właśnie owego pośredniego ogniwa. w zakresie którego, przy użyciu prawdziwie artystycznych środków, można i należy wychowywać szerokie koła słuchaczy — dla sztuki większego wymiaru.**

Tak więc dobrze się stało, że z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizowano pierwszą w Polsce tego rodzaju ekipę, nazwaną „Estradą Koncertową“. Jak wypadła realizacja tej słusznej myśli? Zobaczmy...

W widowisku tego typu powinny być reprezentowane: **taniec, śpiew, muzyka, poezja, humor.** Powiązanie tych, tak różnych, elementów w jedną całość jest naturalnie trudne, ale, naszym zdaniem, konieczne. Tymczasem zobaczyliśmy szereg lepszych czy gorszych „numerów“, przypadkowo następujących jeden za drugim. **Konferansjerka nie wiązała ich,** nie dawała też niezbędnego czynnika humoru.

Taniec — to najmocniejsza bezsprzecznie strona „Estrady“. Zgrupowano naszych najlepszych tancerzy. powiedzmy sobie szczerze: niedobitków sztuki tanecznej w Polsce, o której tak wiele dotąd... mówiono. Grupa złożona z **Glinkówny, Selmówny, Puchówny, Krzyszkowskiej, Maciaszczyka, Borkowskiego, Kilińskiego,** wejdzie teraz, jak słychać, w skład baletu opery warszawskiej. **Może więc i balet nasz, mający tak piękne tradycje, zacznie się normalnie rozwijać?** A przecież jest u nas lubiany, przecież jest to naprawdę sztuka dla szerokich mas!

W króciutkich epizodach tanecznych pokazano nam więc polskie tańce. Układy ich, pomysły znowu najlepszych naszych w tym fachowców, wydały się nam jednak przestylizowane. Za dużo w tym było baletowej sztuki, brakowało „chłopskiej krzepy“. Dla cudzoziemca szczególniej tańce te zlewają się w jeden, nie zaczepiają w jego pamięci tymi rysami charakterystycznymi, jakie czynią z tańców polskich jakby małe poematy wdzięku i ognia. Tutaj — za wiele było „mózgu“, a brakło „serca“. **Wielkie powodzenie u publiczności wróży jednak dobrze o dalszych sukcesach u nas zespołów tanecznych.**

Kostiumy nie zawsze były udane. Projektodawcę W. Daszewskiego poniosła chwilami fantazja twórcza, i wybiegał coś za często... poza granice naszego kraju, w jakieś regiony stylu ogólnosłowiańskiego czy zgoła... sielskiego. Najlepiej chyba wypadł, tanecznie i kostiumowo, Kujawiak, z **dobrą muzyką Sygietyńskiego.**

Występy solistek, po tańcu artystek radzieckich, nie mogły na nas wywrzeć odpowiedniego wrażenia. **Akompaniował znakomicie tancerzom Sergiusz Nadgryzowski.**

Sztukę muzyczną reprezentowali: pianista Bereżyński i baryton Adamczewski. **Bereżyńskiego** gra jest mało efektowna, zbyt opanowana w wyrazie na tego rodzaju imprezy. Wykonane na wstępie Scherzo h-moll Chopina stanowczo przekracza ramy „Estrady Koncertowej“, objętościowo i... jakościowo. **Adamczewski wypadł dobrze** — tylko po co ta „włoszczyzna“ w jego repertuarze? Uważamy, że organizowany z myślą o występach zagranicą **zespół powinien wykonywać tylko utwory polskie!**

Słowo poetyckie nie było tym razem reprezentowane. A szkoda! **W programie imprezy objazdowej ARTOSU, jaka odwiedziła w tym roku Wybrzeże, największym bodaj powodzeniem cieszyła się recytacja wierszy Mickiewicza i Słowackiego.** Dobrze to świadczyło i o publiczności i o odtwórcy.

Nie kwestionujemy bynajmniej pomysłu wstawienia do programu „Estrady“ starych piosenek, mieszczańskich i ludowych. Ale... **Ewa Bonacka, doskonała aktorka dramatyczna, „położyła“ rolę śpiewaczki charakterystycznej, którą chyba jej narzucił ktoś nieżyczliwy?** Bo i śpiewu nie było i charakter tych piosenek gdzieś przepadł... Przy tak nieartystycznym wykonaniu wyszły za to na wierzch różne „marcepaniki“, o charakterze zgoła... pornograficznym. **Piosenka o dziewczynie wiejskiej, która po „wizycie“ we dworze, zaszła w ciążę, nie wydała się nam ani godna poularyzacji, ani... na czasie.**

„Estrada Koncertowa“ miała w czasie swego objazdu po kilku miastach Polski powodzenie. **Tego rodzaju jakby maleńka „rewia“,** w wykonaniu dobrych artystów, ze starannie przejrzanymi tekstami (bez „marcepaników!“), powiązana w jedną całość dowcipną i wesołą (w dobrym stylu i guście!), konferansjerka, nie pozbawiona nawet poważniejszych akcentów w postaci dobrze recytowanych utworów poetyckich — będzie **miała u nas powodzenie.** Organizatorzy, jak sądzę, zdają sobie sprawę ze swych pomyłek. Jedne wyszły na jaw już w trakcie występów, innych można było uniknąć...

W każdym razie widoczne jest dla mnie jedno: **w swej obecnej postaci „Estrada Koncertowa“ nie jest jeszcze „artykułem na eksport“. Popróbujmy, poczekajmy, przygotujmy. Dajmy sztukę polską, szczerą, wielką, nawet w jej formach — najmniejszych.**

JERZY KURYLUK

Robotnicy fabryk szamotulskich
manifestują na rzecz pokoju

Manifestacja na rzecz pokoju, która odbyła się w ub. niedzielę w Szamotułach, miała imponujący przebieg. O godz. 10 przed po ludniem na dziedzińcu szkoły podstawowej im. Staszica uformował się olbrzymi pochód, który przemaszerował ulicami miasta.

Na czele pochodu kroczyły poczty sztandarowe i 3 kompanie junaków z 36 Brygady „SP". Za nimi młodzież szkolna, szeregi ZMP-owców i harcerzy, pracownicy wszystkich miejscowych zakładów pracy, spółdzielni, PGR-ów, Ligi Kobiet i innych. Niesiono liczne transparenty z hasłami, głoszącymi wolę pokoju mas pracujących.

Pochód, który zamykały zmotoryzowane jednostki straży pożarnych, zatrzymał się na Rynku, gdzie odbył się wielki wiec.

Pierwszy wszedł na trybunę starosta powiatowy **Ludwiczak**, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodu. W słowie wstępnym podkreślił on, że robotnicy tak tłumnie dziś manifestują, dlatego, aby dać jasną i twardą odpowiedź imperialistom, że nie dopuszczą, by hordy niemieckie pod wodzą amerykańskich generałów niszczyły nasze fabryki, dźwigane olbrzymim trudem polskiej klasy robotniczej.

Następnie przemawiali: delegat Wojew. Zarządu Związku Bojowników W. i D.—**Kujawa** z Poznania oraz prezes powiatowy Zw. Bojowników i Zjednoczonych Związków Kombatanckich — **St. Filoda** (SL), którzy stwierdzili, że podniesienie wydajności pracy naszego przemysłu i rolnictwa, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego — to najlepsza droga do utrwalenia pokoju.

Rezolucję odczytał przedstawiciel b. Związku Więźniów Politycznych **Smól z Szamotuł.**

Na zakończenie odśpiewano hymn pokoju ŚFMD i Rotę z towarzyszeniem orkiestry strażackiej z Pniew.

Dzięki zainstalowanym głośnikom rzesze zgromadzonych mogły dobrze słyszeć wszystkie przemówienia prelegentów. (B)

TPPR w Pniewach
ożywia swoją działalność

(B) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Pniewach dotkliwie odczuwa brak świetlicy, w której członkowie mogliby prowadzić pracę samokształceniową w celu poznania życia gospodarczego ZSRR, wspaniałego rozwoju nauk i bogatego życia artystycznego pierwszego socjalistycznego państwa na świecie.

W świetlicy TPPR można by urządzać kursy języka rosyjskiego, urządzić czytelnię gazet, czasopism i książek radzieckich oraz urządzać pogadanki, referaty i wieczory artystyczne.

Zarząd pniewskiego Koła TPPR przystąpił ostatnio do gromadzenia funduszów na urządzenie świetlicy i zakup książek do biblioteki Towarzystwa. Urządzono przy pomocy Ligi Kobiet zabawę taneczną, z której całkowicie dochód przeznaczono na powyższy cel.

Strzelce Krajeńskie otrzymały
połączenie kolejowe

(ra) Miasto powiatowe, Strzelce Krajeńskie, oddalone od stacji kolejowej Strzelce Krajeńskie Wschód o 7 km przez 5 lat cierpiało na brak komunikacji osobowej.

Dzięki wysiłkom pracowników kolejowych węzła gorzowskiego, w dniu 1 bm. w 10-rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, odbyła się uroczystość uruchomienia kolei na trasie Strzelce Krajeńskie Wschód — Strzelce Krajeńskie Miasto.

Otwarcia dokonał delegat DOKP Raburski. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, partii, organizacji społecznych oraz tysiączne rzesze zainteresowanej ludności.

Jeszcze grasują dziki
w gminie wronieckiej

Dziki od dawna są plagą dla chłopów w gromadach graniczących z lasami Nadleśnictwa Wronki. Według obliczeń tamtejszych myśliwych, liczba grasujących dzików w rejonie gminy Wronki wynosi jeszcze około 100 sztuk. Najwięcej jest ich w rejonie gromady Chojno i sąsiadujących wsi.

W ostatnich trzech miesiącach ubito w obwodach łowieckich Nadleśnictwa Wronki 62 dziki. Największą ilość, bo aż 16 sztuk, upolował małorolny Kazimierz Waroś z Wartosławia. Słusznie też nazwano go królem okolicznych myśliwych.

Okoliczni chłopi i leśnicy z zadowoleniem przyjęli dekret Ministra Lasów Państwowych, dotyczący odstrzału 75% pogłowia dzików.

Zwierzyna ta wyrządzała dotąd poważne szkody w płonach i zagrodach. Sumy, otrzymywane tytułem odszkodowań, tylko w pewnej części pokrywały szkody, wyrządzone rolnikom przez dziki.

Aby wreszcie położyć kres pladze dzików na terenie gminy wronieckiej, miarodajne czynniki powinny zorganizować masowe polowania w celu wytępienia szkodników. Tym więcej, że akcję w tym kierunku ułatwia ostatnio wydany dekret Ministerstwa Leśnictwa.

Stanisław Szpinalski grał
na otwarciu wystawy chopinowskiej

W Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu odbyło się otwarcie wystawy instrumentów muzycznych. Wystawa, będąca pierwszym tego rodzaju pokazem w Polsce, pozwala zwiedzającym zapoznać się z instrumentami muzycznymi począwszy od XVI wieku do chwili obecnej. Na uwagę zasługują dawne instrumenty polskich lutników z XVII, XVIII i XIX wieku. Bogato reprezentowany jest dział instrumentów ludowych, zawierający m. in. wielkopolskie kozły, siesieńki i mazanki. Pokaz obejmuje również dział instrumentów egzotycznych. Ogółem na wystawie zgromadzono 360 eksponatów.

Dla uczczenia rocznicy, chopinowskiej otwarto w ramach wystawy oddzielny dział, poświęcony genialnemu kompozytorowi. W dziale tym znajdują się pamiątki związane z kultem Chopina w Wielkopolsce. M. in. wystawiono 2 fortepiany, na których grywał Chopin w Wielkopolsce, odlewy głowy i ręki Chopina, pierwsze wydania nut, książki i publikacje.

Uroczystość otwarcia wystawy uświetnił recital chopinowski w wykonaniu prof. Stanisława Szpinalskiego.

Kształcą się nowe kadry
rybaków stawowych

(g) W Sierakowie n. Wartą odbył się w dniach 22 — 27 sierpnia br. kurs dla rybaków stawowych i jeziorowych, zatrudnionych w Poznańskiej Dyrekcji Lasów Państwowych.

W kursie, którego celem było wyszkolenie oraz pogłębienie wiedzy fachowej, brało udział 29 osób.

W dniach 19 — 24 bm. odbędzie się w Nadleśnictwie Moja Wola k. Ostrowa Wlkp. drugi kurs dla rybaków stawowych z Dyrekcji Poznańskiej, Toruńskiej, Łódzkiej, Legnickiej i Opolskiej.

Jak przedstawia się plan sześcioletni
międzychodzkiego powiatu

(Ki) Powiatowa Komisja Planowania przy PRN w Międzychodzie rozpoczęła już wstępne prace nad przygotowaniem projektów, które mają być zrealizowane w powiecie międzychodzkim w ramach planu sześcioletniego.

Komisja Planowania pod przewodnictwem radnego Frąckowiaka — członka Stronnictwa Ludowego — postanowiła skupić całą swą uwagę na gminach, tak wiejskich jak i miejskich. które same będą wysuwały konkretne wnioski, co i jak należy na ich terenach zrobić. W ten sposób plan opracowany oddolnie pozwoli Komisji ustalić hierarchię potrzeb poszczególnych gmin.

Dotychczas Komisja ta uznała za konieczną realizację następujących projektów: budowę szkoły podstawowej w gromadzie Kamionna, rozszerzenie szpitala w Międzychodzie, naprawę domów mieszkalnych w całym powiecie, urządzenie Pow. Domu dla Starców, przeprowadzenie melioracji łąk, zalesienie nieużytków, rozbudowę szkół zbiorczych, założenie przewodów telefonicznych we wszystkich gromadach, budowę dróg, zmotoryzowanie Ochotniczej Straży Pożarnej w gminie Łowyn, rozbudowę gmachu Starostwa Powiatowego, obwałowanie rzeki Warty w całym powiecie i utworzenie jednego wspólnego cmentarza dla żołnierzy radzieckich poległych w powiecie międzychodzkim.

Przypuszczać więc należy, że powiat międzychodzki należycie przygotuje swe postulaty, a później, w ciągu sześciu lat intensywnej, twórczej pracy, równie dobrze je zrealizuje.

Dlaczego w Obornikach pobierają
wyższe opłaty rowerowe

(R) Zarządy Gminne w powiecie obornickim wydają karty rowerowe i tabliczki, które wraz z ubezpieczeniem kosztują 420 zł i 450 zł.

W Borzykowie natomiast pobiera się za to samo 270 zł. W innych miastach podobno są jeszcze inne ceny.

Zachodzi pytanie, dlaczego powstają różnice w tych stawkach i dlaczego zmusza się posiadaczy rowerów do ubezpieczenia, jeżeli ubezpieczenie jest dobrowolne.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia i uregulowania.

Zbiór runa leśnego daje zarobek
tysięcznym rzeszom biedoty wiejskiej

Eksploatacja runa leśnego przed wojną odbywała się w drodze sprzedaży przez nadleśnictwa kwitów na zbieranie jagód, grzybów i ziół osobom postronnym, względnie prywatnym przedsiębiorstwom. Praktyka wykazała, że zbiór runa leśnego był wówczas dorywczy, niedokładny, a w wielu wypadkach nawet rabunkowy. Po wojnie administracja lasów zwróciła specjalną uwagę na niewykorzystane bogactwa leśne i kładzie obecnie duży nacisk na ich wyzyskanie.

Eksploatację prowadzi specjalnie zorganizowana przed 3-laty spółdzielnia „Las".

Wspomniana spółdzielnia posiada swą ekspozyturę również na terenie Poznańskiej Dyrekcji Lasów. Z roku na rok wzrastają jej zbiory. I tak w roku 1947 zebrano 50 ton jagód i 20 ton grzybów; w r. 1948 — 230 ton jagód i 10 ton grzybów i wreszcie w bież. roku 420 ton jagód i 100 ton grzybów. Należy nadmienić, że zbiory grzybów jeszcze wzrosną, gdyż sezon jest jeszcze w pełni.

Z wymienionej ilości jagód wysłano w tym roku 120 ton do Anglii. Resztę przeznaczono na przetwory (pulpy) do krajowych fabryk względnie na spożycie w stanie świeżym. Natomiast grzyby, zwłaszcza tzw. kurki solone, są przeznaczone na eksport do Szwajcarii.

Ponadto dużo jeszcze owoców leśnych eksploatowała ludność miast i osiedli podleśnych dla własnych potrzeb.

W zorganizowanej eksploatacji znajdowało się w bieżącym roku w Dyrekcji Poznańskiej 17 nadleśnictw o powierzchni wynoszącej około 126 tys. ha.

Zbiór runa leśnego daje w sezonie zatrudnienie ogromnej rzeszy zbieraczy i wpływa na podniesienie stopy życiowej w szczególności ludności bezrolnej i małorolnej. (g)

Nad Wartą

(ra) Biblioteka Gminna w Kłodawie, zorganizowana w 1948 roku mieści się w budynku szkolnym. Kieruje nią Maria Rozwadowska. Ostatnio z biblioteki, która posiada około 700 tomów, korzysta tylko 60 czytelników. Należałoby więc przeprowadzić wśród mieszkańców gminy, zwłaszcza wśród młodzieży, propagandę czytelnictwa, by zwiększyć ilość czytelników.

***

(Ki) Masztelarze Państw. Stada Ogierów w Sierakowie, pragnąc przyśpieszyć rozwój ich zakładu, postanowili w br. bezinteresownie wykonać prace na roli. Poza godzinami swej ciężkiej i nie zawsze bezpiecznej pracy zawodowej, masztelarze sierakowscy wzięli gremialnie udział w sianokosach, a później w żniwach. Obecnie rozpoczęli prace omłotowe.

***

(B) W dniu 17 i 18 bm. odbędzie się w Szamotułach, w sali kina „Halszka", powiatowa konferencja nauczycieli szkół podstawowych i średnich z całego powiatu. 250 nauczycieli będzie omawiać nowe podręczniki, programy szkolne i założenia wychowywania młodzieży w duchu ludowego patriotyzmu.

***

(B) Grupa złożona ze 195 przedstawicieli Ziemi Szamotulskiej wzięła udział w uroczystościach dożynkowych we Wrocławiu (Psie Pole). Grupa składała się z 15-osobowego zespołu ludowego ze Szczepankowa w barwnych strojach szamotulskich, 60-ciu przodowników z PGR-ów, 20 działaczy Związku Samopomocy Chłopskiej, 20 sportowców wiejskich z LZS-ów i 80 junaków „SP". Grupę prowadził prezes powiatowy Zw. Samopomocy Chłopskiej — Cz. Kaczor.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dabrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia wymiarowe
(za 1 mm szer. 1 szpalty):

Taryfa za mm	w tekście	za tekstem	nekr.
do 70 mm	75.—	50.—	50.—
71 — 120 mm	100 —	60 —	60 —
121 — 200 mm	120.—	80.—	100.—
201 — 300 mm	160.—	130.—	140.—
ponad 300 mm	220.—	180.—	180.—

Ogłoszenia „drobne" za wyraz zł 30.—. Poszukiwania pracy za wyraz zł 20.—. Za niedziele i święta — 30% dodatku; za układ tabelaryczny — 100% drożej; za miejsce zarezerwowane — 50% drożej.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8066

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowinda za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa. Skolimowska 5.

B-88112

Ogrodnicy i spółdzielnie produkcyjne

płacą gotówką podatek gruntowy zamiast zbożem

W numerze 51 Monitora Polskiego ukazało się zarządzenie Głównego Pełnomocnika Rządowego do spraw podatku gruntowego ustalające kategorie płatników, którzy mogą regulować gotówką równowartość wyznaczonego im w ziemiopłodach podatku gruntowego. Zarządzenie to odnosi się między innymi do **resztówek użytkowych przez gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, gospodarstw rolnych należących do spółdzielni: zrzeszeń uprawy ziemi, rolniczych spółdzielni wytwórczych, rolniczych zespołów spółdzielczych oraz parcelacyjno - osadniczych i grup parcelacyjnych.**

Z udogodnienia tego korzystać również mogą gospodarstwa rolne na obszarze Ziem Odzyskanych i b. wolnego miasta Gdańska należące do osadników i objęte przez nich po dniu 1 stycznia 1948 r. albo też przed dniem 1 września 1948 r. o ile nie posiadały własnej siły pociągowej oraz gospodarstwa rolne uznane przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych za ośrodki kultury rolnej.

Następnie mogą regulować podatek w gotówce gospodarstwa rolne, prowadzące na obszarze przekraczającym 50 proc. ogólnej powierzchni gruntu danego gospodarstwa rolnego, wyłącznie działy specjalne jak warzywnictwo, sadownictwo, uprawa nasion itp.

Wreszcie zarządzenie dotyczy gospodarstw rolnych położonych na terenie wszystkich powiatów górskich w całym kraju oraz 3 powiatów województwa białostockiego i powiatu zawierciańskiego województwa śląskiego.

Prawo uiszczenia równowartości w gotówce przysługuje też niektórym gospodarstwom rolnym, użytkowanym przez władze, urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa państwowe, lub przedsiębiorstwa będące pod zarządem państwowym oraz zakłady szkolne, jak również lasom administrowanym przez Związek Samorządu Terytorialnego.

Zarządzenie powyższe oznacza, że płatnicy mają możność dokonania wyboru, tj. dostarczenia przewidzianej nakazem płatniczym ilości zboża, albo wpłacenia równowartości tego zboża w gotówce w oparciu o cenę żyta przyjętą przy wymiarze podatku gruntowego na 1949 r. — tzn. 2.000 zł na q żyta.

**
*

W tymczasowym organie ukazało się również zarządzenie w sprawie zmiany trybu postępowania przy egzekucji podatku gruntowego w ziemiopłodach.

W dotychczas obowiązującej instrukcji egzekucyjnej, dodatki za zwłokę, przy poborze i egzekucji podatku gruntowego wyznaczonego, w zbożu, obliczane były również w zbożu. **Obecna zmiana zezwala na obliczanie tych kosztów w gotówce co ma duże znaczenie dla zarządów gminnych i miejskich, gdy koszty te stosownie do zarządzenia Ministerstwa Skarbu przypadają na rzecz gmin.** Przed zmianą, jak już wspomniane wyżej, koszty te obliczane były w zbożu, a następnie doliczane były do ogólnej ilości zboża jaką podatnicy mieli wyznaczoną do uiszczenia tytułem podatku gruntowego i razem ze zbożem podatkowym oddawane były do magazynów punktów zsypu. Rozliczenie jakie następnie następowało pomiędzy gminami a punktami zsypu było bardzo kłopotliwe.

Ogłoszone zarządzenie upraszcza znacznie całą procedurę postępowania, dając w ten sposób poszczególnym gminom pewne korzyści materialne.

Coraz więcej gospód spółdzielczych

powstaje w Krakowie

W Krakowie w ostatnich dwu miesiącach znacznie rozszerzono sieć gospód spółdzielczych. Obecnie krakowska PSS posiada już 9 czynnych spółdzielczych placówek gastronomicznych.

Na ukończeniu są prace nad uruchomieniem 6 placówek. M. in. w najbliższych dniach otwarte zostaną duże gospody spółdzielcze w osiedlu robotniczym — Mogiła pod Krakowem, na Podgórzu, przy ul. Miodowej, Siennej i przy Akademii Górniczej.

Równocześnie powiększa się sieć gastronomicznych spółdzielni pracy. Dotychczas zorganizowano w Krakowie około 20 tego typu spółdzielni.

W Lublinie została otwarta

wojewódzka szkoła pielęgniarek

W okręgowym oddziale PCK w Lublinie odbyło się uroczyste otwarcie szkoły młodszych pielęgniarek służby zdrowia.

Nowouruchomiona placówka szkoleniowa zgromadziła 65 słuchaczek, rekrutujących się z rodzin robotniczych i chłopskich. Po ukończeniu nauki będą one zatrudnione w miejskich i wiejskich ośrodkach zdrowia.

Wykłady, poza wiadomościami fachowymi z dziedziny służby zdrowia i higieny, obejmują wiadomości z zakresu wiedzy ogólnej i Polski współczesnej.

Nowe czasopismo fachowe

— „Postępy Wiedzy Rolniczej"

Państwowy Instytut Wydawnictw Rolniczych wydał w tych dniach pierwszy numer nowego kwartalnika rolniczego pt.: „Postępy Wiedzy Rolniczej", poświęconego problematyce i osiągnięciom współczesnej wiedzy rolniczej. Czasopismo „Postępy Wiedzy Rolniczej" ma na celu rozbudzenie zainteresowania rolników najnowszymi, praktycznymi osiągnięciami agrobiologii.

Pierwszy numer kwartalnika „Postępy Wiedzy Rolniczej" zawiera szereg artykułów z dziedziny darwinizmu, m.in. artykuły: prof. dra T. Marchlewskiego i akademika T. Łysenki, a z dziedziny biologii m.in. pracę I. W. Miczurina. Dłuższa rozprawa radzieckiego uczonego W. Stoletowa, poświęcona jest podstawowym założeniom teorii I. W. Miczurina. W numerze „Postępy Wiedzy Rolniczej", znajdujemy również wyjątki z dzieł Fr. Engelsa.

Pierwszy numer kwartalnika „Postępy Wiedzy Rolniczej", zawiera ponadto 3 referaty przyrodnicze polskich i radzieckich uczonych oraz obszerny przegląd prac naukowych z różnych dziedzin biologii.

Instytut Filmowy pragnie współpracować

z nauczycielem na wsi

Zadaniem Instytutu Filmowego jest upowszechnianie kultury i oświaty przy pomocy filmu. Realizacja tego zadania jest możliwa tylko przy współpracy Instytutu z nauczycielem.

Dlatego Instytut Filmowy nie tylko produkuje i rozprowadza filmy do szkół i świetlic — ale stara się także o nawiązanie kontaktu z nauczycielem. Dziecko w mieście oglądało dawniej filmy nie zawsze odpowiednie dla jego wieku i inteligencji.

Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa na wsi. A przecież ludność chłopska to więcej niż połowa ludności Polski.

Dziecko chłopskie nie spotkało się przed wojną ani z filmem fabularnym, ani z filmem oświatowym. Ale mamy to już za sobą. Dziś film powędrował do wsi — przez szkołę i przyczynił się do dalszego rozwoju wiedzy.

Instytut Filmowy pragnie ściślejszej współpracy z nauczycielem. Nawiązuje ją poprzez ankiety i kwestionariusze. W nich nauczyciel ma możność wypowiadania swego zdania o wartości dydaktycznej i wychowawczej filmu — ma możność robienia uwag tak o temacie filmu, jak i sposobie jego realizacji.

Nauczyciel powołany jest do stawiania wytycznych, które będą uwzględniane w przyszłej produkcji filmów oświatowych.

Poza tym nauczyciel, którego interesują zagadnienia filmu, może i powinien przez udział w konkursach na scenariusze powiększyć liczbę dobrych filmów w Polsce. St.

RADIO

NIEDZIELA, 18 WRZEŚNIA

7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muz. rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.25 Muz. 8.50 Audycja SKRK. 8.55 Muz. 10.20 Aud. regionalna „Chłopi i robotnicy słuchają Mickiewicza". 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Radiokronika. 13.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi". Koncert z woj. olsztyńskiego. 14.00 „Nauka w służbie odbudowy". 14.10 Koncert — transm. z Domu Dziecka TPD w Torzyniu. 14.30 Kapela ludowa. 15.00 „Okno w lesie"— dramat Rachmanowa. 16.00 Dziennik. 16.20 Muz. poważna. 16.45 Nowe książki. 17.00 Koncert z Krakowa. 18.00 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza. 18.20 Muz. rosyjska. 18.40 „Melodie świata". 19.05 „Pan Wesołowski i jego kij" aud. rozrywkowa. 19.30 Z życia Czechosłowacji. 20.00 Muz. 20.20 Koncert z Czechosłowacji. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. tan. Cajmera 22.30 Wiad. sportowe. 23.00 Ost. wiadomości. 23.10 **Reportaż z otwarcia IV międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie.**

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

Inteligencja razem ze wsią

Uchwałę o podjęciu akcji społecznej, Koło SL Państw. Banku Rolnego powzięło w przeddzień **„Święta Ludowego".**

Przystępując do jej realizacji, koło wystąpiło z apelem do Koleżanek i Kolegów zrzeszonych w Bratnich Partiach i bezpartyjnych o deklarowanie swej współpracy. Apel ten spotkał się z dużym zrozumieniem. W przeciągu tygodnia zgłosiło swoją współpracę 28 SL-owców i 32 osoby z Bratnich Partii i bezpartyjnych, posiadających przygotowanie w zakresie księgowości. Po czym zorganizowano krótki kurs informacyjno wprowadzający w system księgowości i stan fonansowo - gospodarczy w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska".

Po zakończeniu kursu w dniu 31 lipca br., wyruszyło w teren 16 ekip 2-osobowych do najsłabszych Spółdzielni Samopomocowych, wprowadzając w życie hasło **„ZBRATANIA INTELIGENCJI MIEJSKIEJ ZE WSIĄ"** przez wspólną pracę.

W następnych tygodniach wyruszyły dalsze ekipy, a do dnia 15 września objętych będzie opieką buchalteryjną 80 najbardziej potrzebujących Spółdzielni.

Dojazdy do Spółdzielni dokonywane są w niedziele i święta, ażeby nie dezorganizować bieżących prac biurowych, a trwać będą tak długo, dopóki stan księgowości w objętych Spółdzielniach nie zostanie uporządkowany.

Jak wynika ze sprawozdań uczestników, akcja ta została przyjęta przez Spółdzielnie z dużym zadowoleniem i należy przypuszczać, iż przyczyni się walnie do uporządkowania księgowości i poprawienia stanu finansowo - gospodarczego objętych Spółdzielni.

Koło SL w Państwowym Banku Rolnym w Warszawie wzywa Koleżanki i Kolegów SL-owców oraz zrzeszonych w Bratnich Partiach i bezpartyjnych we wszystkich placówkach Państwowego Banku Rolnego i zainteresowanych Centralach Spółdzielczych, do podjęcia zapoczątkowanej przez nich pracy, przez co przyśpieszymy odbudowę Polski Ludowej w oparciu o dobrze zorganizowaną i prowadzoną spółdzielczość.

Aktyw SL w Szczecinie

przy pracy

W pierwszej połowie września w siedzibie Zarządu SL w Szczecinie odbył się kurs działaczy terenowych woj. szczecińskiego. W kursie wzięło udział 56 działaczy ludowych, w tym wielu chłopów oraz ich synów, którzy całe swoje wyrobienie zawdzięczają gorliwej pracy społecznej na wsi i samokształceniu. W kursie wzięły też liczny udział kobiety — działaczki wiejskie.

Uczestnicy kursu pracując po kilkanaście godzin dziennie z dużym zainteresowaniem słuchali wykładów i brali żywy udział w dyskusjach oraz w pracach seminaryjnych. Przepracowali najważniejsze zagadnienia stanowiące treść codziennej pracy politycznej - gospodarczej każdego działacza ludowca.

Rejon czechosłowacki

i żegluga przybrzeżna w Szczecinie

W obecności Dyr. Jastrzębowskiego z Ministerstwa Żeglugi oraz konsula generalnego Czechosłowacji p. Kani nastąpiło w Szczecinie spisanie umów rejentalnych, będących wykonaniem umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czechosłowacką o dzierżawie terenów w porcie szczecińskim.

Umowa spisana została pomiędzy Szczecińskim Urzędem Morskim, w imieniu którego działał Dr. Bonarski, a firmą czechosłowacką Metrans, reprezentowaną przez Dyr. Dyr. Pokorną i Becka.

Po spisaniu umowy nastąpiło formalne przekazanie wydzierżawionych terenów Rejonu Czechosłowackiego w wolnym obszarze celnym portu szczecińskiego, po czym dokonano przeglądu dalekow zaawansowanych już prac budowlanych w tym Rejonie.

Żegluga Przybrzeżna w Szczecinie złożyła Ministrowi Żeglugi meldunek o osiągnięciu cyfr rocznego planu eksploatacyjnego na 4 i 1/2 miesiąca przed końcem roku.

Minister Żeglugi przesłał na ręce Dyr. Bartoszyńskiego życzenia dla całego zespołu pracowniczego, podkreślając fakt, że Żegluga Przybrzeżna w Szczecinie nie tylko zapewniła obsługę komunikacyjną na Zalewie, lecz ponadto umożliwiła zrealizowanie licznych wycieczek pracowniczych statkami z funduszów akcji socjalnej.

Elektryfikacja

wsi kieleczczyzny

Elektryfikacja wsi woj. kieleckiego postępuje systematycznie naprzód. W roku bież. otrzyma elektryczność 118 wsi. W 63 wsiach trwają prace elektryfikacyjne. Na elektryfikację wsi Kielecczyzna otrzymała na rok bież. 71 mil. zł kredytów państwowych.

Józef Morton

126)

DROGA OTWARTA

CZĘŚĆ DRUGA: ZŁY WIATR

Z otwarciem furtki w płocie nie było żadnych trudności, większych trudności nie wymagało otwarcie i drzwi wejściowych do sieni, za to drzwi do izby były zamknięte na klucz i Marcel musiał chwilę poruszać klamką, zanim posłyszał prędkie kroki bosych nóg.

W połowie drogi do drzwi kroki ustały i Genia zamyśliła się. Po sposobie kołatania klamką od razu poznała, kto idzie i ogarnęło ją niezdecydowanie. Po raz pierwszy Marcel przychodził do niej nocą, a w jakim celu, nie łudziła się. To stało przed nią jasne, wyraźne. Dzisiaj, za chwilę, będzie mu się musiała oddać, albo po prostu jeszcze tej nocy muszą się rozejść. Trzeciego rozwiązania nie było i być nie mogło. Musi wybierać: albo — albo.

Jak długo kusiła go, rozkładając przed nim i składając swoje piękne, wysunięte do przodu kolana, powodowała się pustą chęcią przyciągnięcia Marcela do siebie, żeby później móc się pochwalić przed wsią, jakie to ona ma szczęście u chłopów, jak to za nią latają dygnitarze. W tej grze oczywiście przygotowana była na oddanie się Marcelowi, ale to oddanie się byłoby dla niej raczej zabawą. Wystarczyło jednak stwierdzić jej, że Marcel pokochał ją szczerym, gorącym uczuciem, żeby się zmienić gruntownie i spojrzała na niego jak na kogoś, kim nie można się bawić. Serce jej, spragnione czystej miłości, poddało się uczuciu Marcela, z każdym dniem stawał się jej on coraz bliższy, jego wykładów słuchałaby dzień i noc.

Jego bujna, nieopanowana zmysłowość drażniła ją, budziła w niej ciekawość erotyczną, chwilami nawet wyraźny niepokój, ale wtedy zakradł się w jej myśli lęk: co będzie dalej? Marcel nie należy do ludzi, którzy mogą zrezygnować z ukochanej kobiety, a między nim a nią stoją aż dwie osoby. Maryśka — to przeszkoda niewielka. Wójt, jej mąż, jest za to groźnym wrogiem, który jeżeli in nemu jej przelotnemu kochankowi mógłby darować, to przeciw Marcelowi wystąpi z największą gwałtownością. Zna go dobrze i wie, że w środkach zemsty nie będzie przebierał. Mszcząc się na Marcelu, będzie się chciał zemścić i na niej... Nie jutro, to pojutrze, to za rok, albo i za dziesięć lat, a zemści się. Chyba, żeby zginął...

Koniec części drugiej

Ner—rzeka opatrznościowa
dla Łodzi i całego województwa

Trzy nazwy: miasto Łódź, rzeka Ner, i ośrodek w Puczniewie to trzy ściśle z sobą związane zagadnienia. Łódź, mająca tyle prawie ludności co Warszawa, jest skanalizowana w 17 proc., a tylko 8 proc. mieszkańców korzysta z wodociągów.

„Burzowcem", odprowadzającym nieczystości z miasta, został Ner, wpadający po 50 kilometrowym biegu do Warty. Ner stracił wprawdzie na uroku, ale zyskał na wartości rolniczej. Rzeka ta jest i będzie w większym jeszcze stopniu rzeką opatrznościową nie tylko dla Łodzi ale całego województwa. Użyźni ona swą dolinę, stwarzając z woj. łódzkiego, najuboższego w łąki — „bazę paszową". Będzie ono jednym z filarów planu 6-letniego w podniesieniu w Polsce ilości bydła do 10 mil. sztuk.

Dla robotniczej Łodzi racjonalne użyźnienie łąk mułami Neru w całej jego dolinie zwiększyłoby dzienną dostawę mleka z 30 tys. litrów do 70 tys. Sprawą wykorzystania Neru dla podniesienia wydajności łąk zajmuje się Stacja Doświadczalna w Puczniewie.

O drogi w dolinie Neru nie ma kto dbać. Graniczy tu bowiem z sobą 5 powiatów. Innymi słowy — gdzie powiatów 5 — tam cię mocno wytrzęsie. Rzeczywiście, stwierdzili to uczestnicy wycieczki, zorganizowanej przez dep. wodno-melioracyjny przy Min. Rolnictwa i Ref. Rol.

Mijając Łódź współczujemy jej brakowi wody i innych urządzeń.

Stąpamy po soczystej, ciemno zielonej łące. Siano sięga nam niemal do kolan. Czeka na trzeci w tym roku pokos, a jak będzie pogodna jesień, będzie można i bydło na nim jeszcze popaść. Tu taj, na pograniczu miasta i majątku Brusy, zaczyna się dolina Neru. Łąka, na której jesteśmy, w porównaniu z tymi, które mijaliśmy, ma wprost tropikalną wegetację. Użyźniła ją płynąca tu rzeczka Łódka, wyłożona płytami z piaskowca. Jest ona największym z 4 naturalnych ścieków Łodzi. Z powodu suszy wody w niej niewiele. Z jej ilości, ciepłoty i zapachu można z dużym prawdopodobieństwem ustalić, kiedy jaka fabryka łódzka otworzyła swoje śluzy. W razie dużych deszczów wezbrana potokami z miasta rzeczka Łódka wygląda prawie groźnie, a Ner, zasilony wodą z całej Łodzi, potrafił nie tylko zalewać pola, ale i zagrażać domostwom. Ujęty jednak w ryzy wałami ma teraz mniejsze możliwości wylewu.

Już dawno poznano się na wartości żyznych wód Neru. Jest w nich azot, potas, i to w dużym stężeniu. Obecnie rolnicy zwłaszcza drobni, chcąc doprowadzić wody Neru na swoje pola, zadaje sobie niesłychane trudy. Były wypadki, że dla obniżenia poziomu usuwano z 1 ha ponad 10 tys. m sześc. ziemi. Teraz sprawy te regulują Spółki Wodne.

Zatrzymujemy się w Charbicach Dolnych. Na lewo od szosy jest wąski rów. Przedziela on 2 pola. Poziom jednego pola jest niższy od drugiego o pół metra. Na niższym rośnie bujny sad. Zastajemy tu jego właściciela, St. Walczaka. Żeby obniżyć pole do poziomu Neru ściął z niego pół metrową warstwę ziemi. Pamięta, że rowy te mają około 40 lat. Dawniej zbierano tutaj z łąk najwyżej 10 — 15 q siana rocznie. Po nawodnieniu uzyskiwano z trzech pokosów do 70 q. W takim Puczniewie osiąga się z ha 120 kwintali siana.

Jak dowiadujemy się dalej, z drugiej strony, tam gdzie widzieliśmy wspaniałą łąkę, był dawniej szczery piasek. Po nawodnieniu i zasianiu trawy Dyr. Lasów Państwowych — właściciel tej łąki ma zbiory przewyższające również zbiory z innych łąk nie zasilanych żyzną wodą.

Dolina Neru ma 6 tys. ha, w czym zagospodarowanej i nawodnionej powierzchni tylko 1.500 ha. Po zirygowaniu reszty woj. łódzkie uzyska 200 tys. kwintali siana rocznie. Umożliwi to zwiększenie pogłowia krów o 10 tys. sztuk. Siana, za które płaci się tu drogo, bo po 12 zł za kg, starczy nie tylko dla województwa, ale i na sprzedaż. (CIS)



Gospodarka bez łąki to jakby matka dzieciom umarła — powiedział Jan Mikołajczyk z Puczniewa. Widzimy go przy kopaniu rowów nawadniających łąkę

»Sztandar Pracy« dla szofera

W sali ZMP w Bydgoszczy, odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji orderu „Sztandar Pracy" Janowi Stachowiakowi, przodującemu kierowcy PKS.

Kierowca Jan Stachowiak otrzymał order „Sztandar Pracy" za doskonałe wyniki we współzawodnictwie pracy, oszczędności poczynione w materiałach pędnych oraz dobrą konserwację samochodu.

Manifestacja ludności wiejskiej na rzecz pokoju

Podczas tygodniowego targu w Kolbuszowej, powiatowym mieście woj. rzeszowskiego, odbyła się wielka manifestacja na rzecz pokoju, która zgromadziła około 3.000 miejscowych chłopów.

W toku manifestacji przemówienia wygłosili: delegat woj. Komitetu Obrońców Pokoju oraz uczestnik Kongresu Zjednoczeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację.

Przemówienia były częstokroć przerywane okrzykami zebranych którzy manifestowali na cześć obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele i przeciwko podżegaczom wojennym.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której mieszkańcy pow. Kolbuszowa wyrażają niezłomną wolę obrony pokoju, którą realizować będą przez stałą i wytężoną pracę dla budowy Polski socjalistycznej.

SPORT

WARSZAWA — SZTOKHOLM 3:2

Mecz tenisowy Warszawa — Sztokholm zakończył się zwycięstwem stolicy w stos. 3:2.

W drugim dniu dokończono spotkanie Skonecki — Rohlson przerwane przy stanie 7:5, 4:5. Ostatecznie zwyciężył Skonecki 7:5, 4:6, 6:4. W pozostałych grach Piątek przegrał z Rohlsonem 6:0, 3:6, 4:6, a Skonecki pokonał Eliaesona 5:7, 6:0, 6:3.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA SIATKARZY

W dalszym ciągu mistrzostw świata w światkówce męskiej Polacy przegrali z ZSRR 0:3 (9:15, 5:15, 6:15). Pełny rewanż za tą porażkę wzięły nasze panie, które w ramach mistrzostw Europy pokonały gładko Holandię 3:0 (15:0, 15:6, 15:4). Polki miały całkowitą przewagę przez cały czas meczu.

PODWOJNA PORAŻKA W PRADZE

W dalszym ciągu mistrzostw świata w siatkówce mężczyzn i mistrzostw Europy w siatkówce kobiet obie drużyny polskie poniosły wczoraj porażkę.

Spotkanie w siatkówce kobiecej CSR — Polska zakończyło się zwycięstwem Czechosłowacji 3:0 (15:13, 16:14, 15:13). Był to najpiękniejszy mecz mistrzostw i jednocześnie najdłuższy.

W siatkówce męskiej spotkanie CSR — Polska zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny czechosłowackiej 3:0 (15:7, 15:3, 15:2). Drużyna polska zagrała słabo, poniżej swego normalnego poziomu.

POLSKA — WŁOCHY W BOKSIE 20 LISTOPADA

Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu zaakceptował, podany przez Włochów, termin meczu międzypaństwowego Polska — Włochy. Spotkanie odbędzie się w Polsce, dnia 20 listopada br. Prócz tego spotkania Włosi stoczą jeszcze jeden mecz w Polsce.

TURNIEJ TENISOWY W BIAŁYMSTOKU

W Białymstoku odbyły się trzydniowe rozgrywki tenisowe, zorganizowane przez ZS „Związkowiec" o mistrzostwo miasta. W spotkaniach finałowych tytuły zdobyli:

w grze pojedyńczej mężczyzn—Kruk;

w grze podwójnej mężczyzn para Kruk — Dryl, zwyciężając parę Malarczyk — Kończewski 7:5, 6:4;

w grze mieszanej małż. Malarczykowie pokonali parę Syszkowska — Dryl 7:5, 6:2.

KOLEJARZ POLONIA — LEGIA 2:1 (1:0)

Mecz ligowy drużyn stołecznych Polonii i Legii, zakończył się zwycięstwem Polonii 2:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Jaźnicki i Ochmański, dla Legii — Górski. Sędziował Bukowski z Radomia. Widzów ok. 12 tys.

ORACOVIA — WISŁA 0:0

W meczu o mistrzostwo ligi drużyn krakowskich, Cracovii i Gwardii - Wisły, osiągnięto wynik bezbramkowy Sędziował Fomin z Radomia. Widzów około 25 tys.

WARTA — KOLEJARZ 2:2 (2:1)

Rozegrane w Poznaniu spotkanie piłkarskie o mistrzostwo I ligi, między miejcowymi rywalami Wartą i Kolejarzem, zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

LECHIA — ŁKS 2:1 (1:1)

W meczu o mistrzostwo ligi gdańska Lechia pokonała ŁKS - Włókniarz 2:1 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobył Gronowski — 2, dla pokonanych — Hogendorf. Widzów około 15 tys.

RUCH (CHORZOW) — AKS 3:2 (1:1)

Na stadionie Ruchu, wobec 20 tys. wdizów, odbyło się spotkanie o mistrzostwo Ligi Ruch — AKS, zakończone zwycięstwem Ruchu 3:2 (1:1). Bramki dlaz wycięzców zdobyli: Alszer — 2 i Cieślik; dla AKS-u: Muskała i Wieczorek (z karnego).

Gra była ciekawa, chociaż prowadzona nerwowo. W obu drużynach zawiedli bramkarze. Na wyróżnienie natomiast zasługują: z Ruchu — Cieślik oraz Alszer, w AKS-ie najlepszym graczem był obrońca Durniok.

GORNIK (SZOMBIERKI) — POLONIA (BYTOM) 0:3 (0:2)

W rozegranym w Bytomiu spotkaniu o mistrzostwo Ligi państwowej Polonia (Bytom) pokonała niespodziewanie Górnika (Szombierki) 3:0 (2:0), zdobywając bramki przęz: Trampisza, Wieczorka i Wiśniewskiego. Spotkanie sędziował Szleifer. Widzów 10 tys.

Warsztaty Mechaniczne TOR-u na usługach PGR-ów i SOM-ów

Jesteśmy w Technicznej Obsłudze Rolnictwa w Mińsku - Mazowieckim, woj. warszawskie.

— Co pan produkuje w swych warsztatach? — pytamy kierownika.

— W naszych warsztatach przeprowadzamy wyłącznie tylko remonty generalne i średnie maszyn i narzędzi rolniczych np.: lokomobili, traktorów, pługów traktorowych, żniwiarek, kosiarek, snopowiązałek, młocarni czyszczących i zwykłych, silników spalinowych, siewników zbożowych i nawozowych oraz kopaczek.

Kierownik TOR lubi takie wizyty, bo akurat zdążył wyremontować te maszyny, którymi chce zaimponować nie tylko przedstawicielowi Okręgowego Oddziału TOR z Warszawy inż. Zawadzkiemu, ale także kierownikom SOM-ów, małorolnym i średniorolnym chłopom, którzy są odbiorcami tych narzędzi.

Oprócz rozmaitych maszyn i narzędzi rolniczych, z którymi się chłopi zżyli; są również takie, które małorolni przeklęli, bo są dla nich za ciężkie. Jednym koniem w żaden sposób nie można nimi robić, a małorolny trzyma tylko jednego konia, bo nie stać go na dwa.

— My tu przeprowadzamy kapitalne remonty traktorów, do których nie będzie trzeba koni— mówi kierownik — na co na pewno najbiedniejszy chłop nie będzie narzekał. Udało nam się w tym roku wyremontować dużo zupełnie nienadających się do użytku lokomobili, traktorów i młocarni i oddać ich do użytku Państwowym Gospodarstwom Rolnym i Spółdzielczym Ośrodkom Maszynowym, które będą obsługiwały małorolnych i średniorolnych chłopów.

— A jak przedstawia się u was sojusz robotniczo - chłopski?

— Mogę śmiało powiedzieć, że hasłem naszego zakładu pracy jest realizowanie sojuszu robotniczo - chłopskiego. Same słowa jednak nie wystarczą. Aby dojść do tego celu, trzeba czynu. Dlatego nasi pracownicy postanowili stworzyć patronat nad trzema SOM: w Gliniance, Pustelniku i Siennicy. — Ekipy patronackie wyjeżdżają bardzo często do tych ośrodków w niedziele i święta. Mniejsze uszkodzenia maszyn i narzędzi remontuje się na miejscu, a maszyny, wymagające średniego lub kapitalnego remontu, przywozi się ze sobą do warsztatów, gdzie pracownicy poza godzinami pracy wspólnie przeprowadzają ich naprawy. Nie pobierają za to żadnych wynagrodzeń. Remontujemy te maszyny, które w pierwszym rzędzie będą służyć chłopom mało- i średniorolnym.

Kierownik zakładu prowadzi nas do drugiej hali, gdzie stoją i czekają na odbiór: siewniki, młocarnie i silnik spalinowy.

— Oto tu macie dowód — mówi — sojuszu robotniczo - chłopskiego. (ef)